

## UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 11 września 2013 r. powód K. K. domagał się ustalenia i sprostowania treści protokołu nr (...) r., sporządzonego w dniu 21 maja 2013 r. i zatwierdzonego przez pozwanego (...) Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w R. w dniu 22 maja 2013 r., ustalającego okoliczności i przyczyny wypadku przy pracy, jakiemu uległ powód w dniu 10 maja 2013 r., w ten sposób aby ustalić, że wypadek nie był spowodowany nieprzestrzeganiem przez powoda przepisów i zasad BHP a także zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu według norm prawem przepisanych

W uzasadnieniu pozwu wskazał, że wymieniony protokół zawiera ustalenia niezgodne z rzeczywistością, gdyż wyłączną przyczyną wypadku było najechanie przez powoda wózkiem widłowym na mokrą nawierzchnię, a nie jak przyjął pozwany, także niewłaściwe ułożenie kończyny dolnej przez powoda - wystawianie jej poza obręb wózka, nielogiczny podjazd pod towar, lekceważenie zagrożenia i nie zawiadomienie przełożonego o zaistniałym zagrożeniu w postaci śliskiej posadzki (pozew k. 1-2).

Pozwany (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w R. nie uznał powództwa i wniósł o jego oddalenie oraz zasądzenie od powoda zwrotu kosztów procesu według norm prawem przepisanych.

W odpowiedzi na pozew pozwany wyjaśnił, że do wypadku doszło, bo wybór drogi powoda był nieuzasadniony - mógł on jechać krótszą drogą i po suchej nawierzchni. Przy zachowaniu należytej ostrożności mógł dostrzec plamy wilgoci i uniknąć najechania na nie. Powinien też zawiadomić przełożonego o zawilgoceniu posadzki, czego nie zrobił. Nadto, zdaniem pozwanego K. K. musiał wystawiać nogę z wózka, bo inaczej nie doszłoby do jej wysunięcia - wózek posiada podkładkę antypoślizgową a powód pracował w butach z gumową podeszwą (odpowiedź na pozew k. 38-43).

Na rozprawie w dniu 2 czerwca 2015 r. pełnomocnik powoda sprecyzował powództwo poprzez wskazanie, jakie dokładnie zapisy w protokole powypadkowym mają zostać wykreślone a jakie ujęte (k. 204v.).

Pełnomocnik pozwanego nie uznał tak doprecyzowanego powództwa i wniósł o jego oddalenie (k. 204v.).

### ***Sąd Rejonowy ustalił, co następuje:***

Powód K. K. został zatrudniony w pozwanym (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w R. w oparciu o umowę o pracę, zawartą na okres próbny od 8 kwietnia 2013 r. do 30 czerwca 2013 r. na stanowisku pracownika magazynowego (akta osobowe powoda, umowa o pracę –karta nienumerowana).

Powód miał ukończony kurs kierowania i obsługi wózka widłowego (bezsporne).

W dniu 8 kwietnia 2013 r. powód potwierdził podpisem odbycie instruktażu stanowiskowego, który miał przeprowadzić w dniach od 8 do 9 kwietnia 2013 r. pracownik pozwanej spółki S. S.. Zapytał on powoda czy jeździł on już takimi wózkami a K. K. powiedział, że tak. Powód nie pamięta, dlaczego potwierdził odbycie szkolenia, kończącego w się w dniu 9 kwietnia 2013 r., już w dniu 8 kwietnia 2013 r. (akta osobowe powoda, karta szkolenia wstępnego BHP –karta nienumerowana).

W dniu 10 maja 2013 r. od godziny 8.00 K. K. wykonywał swoje zwykłe obowiązki pracownicze w oddziale pozwanej spółki w L. (bezsporne).

Tego dnia został wyznaczony do przewożenia towarów wózkiem widłowym na magazynie, na którym wcześniej jeszcze nie pracował. W magazynie tym była wykonana nowa posadzka, która „oddawała” jeszcze wilgoć. Polegało to na tym, że na podłodze magazynu, w niektórych miejscach widać było ciemniejsze plamy zawilgocenia. Nie była to woda, tylko plamy wilgoci. Przed dniem 5 maja 2013 r. żaden z przełożonych nie zwracał uwagi pracownikom na

niebezpieczeństwo, związane z zawilgoceniem podłogi (zeznania świadka R. S. (1) k. 109v., zeznania powoda K. K. k. 73 v. w zw. z k. 203v., częściowo zeznania świadka S. S. k. 108v.-109, częściowo zeznania świadka M. S. k. 137a-137b).

Zadaniem powoda tego dnia było przewiezienie palet z octem, stojących na posadzce w jednej części magazynu do drugiej jego części, gdzie były wstawiane na regał przez innego pracownika (bezsporne).

Palety z octem były ustawione rzędem na jednym z pasów drogi przeznaczonej dla ruchu wózków widłowych. Były ustawione „po szerokości” tj. stykając się swoim dłuższym rozmiarem. W sumie było ich 33. Powód wykonał od 2 do 5 kursów, przewożąc kolejne palety w wyznaczone miejsce. Taką samą pracę wykonywał tego dnia R. S. (1). Powód poruszał się drogą wyznaczoną na podłodze magazynu w postaci żółto- czarnych linii. Po odstawieniu palety pod regałami powracał tyłem, następnie przed paletami robił obrót i podjeżdżał do nich przodem, tak aby nabrać kolejną paletę „po długości”. Wynikało to z tego, że palety na regał były wstawiane po długości i osobie która je ustawiała na regale było wtedy wygodniej (zeznania świadka R. S. (1) k. 109v., zeznania powoda K. K. k. 73 v., k. 142, w zw. z k. 203v., k. 203v.-204, dokumentacja fotograficzna k. 61).

Jazda tyłem wózkiem widłowym jest dozwolona. Każdy kierowca wózka widłowego decyduje sam, w jaki sposób wykona manewr, w szczególności, jaki wybierze tor jazdy oraz w którym miejscu zawróci, bo każdy sam ocenia czy zmieści się pomiędzy towarami (półkami) oraz w ramach wyznaczonej drogi dla wózków. Wykonujący tego dnia taką samą pracę R. S. (2) też wracał tyłem, następnie zawracał przed paletami i podjeżdżał do nich na zmianę: raz od przodu, nabierając je „po długości” a raz od boku „po szerokości”. W związku z tym R. S. (1) także wjeżdżał na pas drogi, na którym były ustawione palety (zeznania świadka R. S. (1) k. 109v., zeznania powoda K. K. k. 73 v., k. 142 w zw. z k. 203v., k. 203v.-204, częściowo zeznania biegłej z zakresu BHP H. M. k. 201 v.-202).

Po podjęciu palet z octem, w miejscu gdzie stały powstawały plamy zawilgocenia, na skutek oddawania wilgoci przez odkryte w tym miejscu podłozę. Były one widoczne, bo sąsiednie pasy podłozą były jaśniejsze a pas po paletach wyraźnie ciemniejszy. Zarówno powód jak i R. S. (1) zauważyli, że miejsce po paletach jest ciemniejsze. Nie zwracali jednak na to szczególnej uwagi, bo plamy wilgoci były też na innych częściach magazynu i czasami przez nie przejeżdżali. Także na ciemniejszy pas po podniesionych paletach octu tego dnia wjeżdżali obaj, o czym świadczyły pozostawione na suchej części drogi plamy po oponach. R. S. (1) wjeżdżał tam wtedy, gdy brał palety po szerokości (zeznania świadka R. S. (1) k. 109v., zeznania powoda K. K. k. 73 v., k. 142, w zw. z k. 203v., k. 203v.-204, dokumentacja fotograficzna k. 61).

Gdy zostało już 4-5 palet do zabrania K. K. nadszedł tyłem od strony regałów. Jechał jak zwykle, nie przekroczył dozwolonej prędkości (zeznania powoda K. K. k. 73 v., k. 142, w zw. z k. 203v., k. 203v.-204, fakt nie udowodniony przez pozwanego).

Powód wjechał tyłem na zawilgocony pas i zaczął hamować w celu zawrócenia. Wtedy wózek wpadł w poślizg, obrócił się i uderzył w paletę. W wyniku tego noga powoda wysunęła się z wózka i została przygnieciona między wózkiem i paletą. K. K. doznał urazu nogi. Przed manewrem nie wyjmował nogi z wózka i nie wystawiał jej na zewnątrz. Zdarza się, że kierowcy wózków widłowych aby odciążyc jedną nogę, przenoszą ciężar na drugą a nawet wysuwają nogę poza obręb wózka. W tym wypadku było to jednak mało prawdopodobne. Wózek widłowy ma otwartą przestrzeń wyłącznie z tyłu i powód musiałby wystawic nogę to tyłu, w momencie gdy był skupiony na manewrze zawracania. Nikt nie widział aby powód wykonując ten manewr wystawiał nogę (zeznania świadka R. S. (1) k. 109v., zeznania powoda K. K. k. 73 v., k. 142, w zw. z k. 203v., k. 203v.-204, dokumentacja fotograficzna k. 64, częściowo opinia biegłej z zakresu BHP H. M. k. 160162v., częściowo zeznania biegłej H. M. k. 201v.-202).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o powołane dowody. Sąd w całości obdarzył wiarą zeznania powoda K. K. bo są stanowcze, konsekwentne i logiczne oraz znajdują oparcie w relacji świadka R. S. (1). Z tych samych względów Sąd dał wiarę zeznaniom wymienionego świadka. Sąd obdarzył wiarą dokumentację fotograficzną, bo nie była kwestionowana przez strony. Co do spornego toru jazdy powoda Sąd w całości dał wiarę relacji K. K., gdyż on sam najlepiej wie, jak tego dnia się poruszał. Nadto jego twierdzenia znajdują oparcie w zeznaniach R. S. (1).

Natomiast kwestia czy ten tor jazdy był właściwy, optymalny i ekonomiczny należy do sfery ocen a nie faktów i będzie przedmiotem rozważań Sądu w kontekście zachowania przez powoda zasad i przepisów BHP.

W konsekwencji Sąd tylko częściowo dał wiarę relacji świadków S. S. i M. S. tj. w zakresie, w jakim nie pozostają one w sprzeczności z relacją świadka R. S. (1) oraz powoda. Sąd miał na uwadze, że nie byli oni bezpośrednimi świadkami wypadku oraz jako pracownicy pozwanego, odpowiedzialni za przestrzeganie przepisów BHP, są zainteresowani przedstawianiem faktów w sposób niekorzystny dla powoda. W szczególności Sąd nie dał im wiary, że przed zdarzeniem zwracano pracownikom uwagę na niebezpieczeństwo związane z plamami wilgoci. Zauważyć należy, że w protokole powypadkowym i odpowiedzi na pozew pozwany zarzucał powodowi, że to on nie informował przełożonych o zagrożeniu w postaci zawilgocenia podłogi.

Sąd tylko częściowo podzielił ustalenia opinii biegłej z zakresu znajomości zasad i przepisów BHP H. M.. W znacznej części opinia biegłej była nieprzydatna dla sprawy, gdyż biegła ta, kontestując polecenie Sądu, nie wykonała szkicu sytuacyjnego z naniesionym torem jazdy powoda i nie dokonała oceny prawidłowości toru tej jazdy z punktu widzenia obowiązujących w tym zakresie przepisów i zasad. Z kolei, poza zleceniem Sądu, dokonała ustaleń dotyczących oświetlenia w magazynie, która to okoliczność w ogóle nie była przez strony podnoszona. Sąd oparł się jedynie na tej części opinii H. M. oraz jej zeznaniach, w której wypowiedziała się, co do naruszenia zasad i przepisów BHP przez pracodawcę i powoda, czyli kwestii istotnych dla sprawy. Biegła potwierdziła, że pozwany przedwcześnie oddał do użytkowania magazyn z posadzką, która wydzielala wilgoć oraz nie oznaczył miejsc niebezpiecznych tj. plam wilgoci. W tej części jej opinia i zeznania są logiczne i znajdują oparcie w faktach ustalonych w sprawie. Odnośnie wskazywanych przez H. M. naruszeń, jakich miał się dopuścić K. K., Sąd odmówił wiarygodności twierdzeniom biegłej. Wskazywany fakt poruszania się ze zbyt dużą prędkością przez powoda jest tylko dywagacją biegłej, bo nie został udowodniony przez pozwanego a nawet nie był podnoszony w protokole powypadkowym. Sama biegła potwierdziła, że nikt nie mierzył tej prędkości a dokonana przez nią ocena przez skutek, że: „skoro wpadł w poślizg to musiał za szybko jechać”, jest oceną dowolną, sprzeczną z zasadami logiki formalnej (mogły przecież wystąpić inne przyczyny wpadnięcia w poślizg).

Mimo że opinia ta była przydatna dla sprawy tylko częściowo, to jednak pozwoliła Sądowi na dokonanie oceny naruszenia przez strony zasad BHP.

W zakresie niewykonanego przez biegłą zlecenia (sporządzenie szkicu sytuacyjnego z naniesionym torem jazdy powoda) Sąd oparł się na zeznaniach K. K. i sporządzonym przez niego opisie toru jazdy (naniesionym następnie ołówkiem na szkicu wykonanym przez pozwanego - k. 60 i zdjęciu -k. 62) i samodzielnie dokonał oceny czy powód mógł lub powinien poruszać się innym torem jazdy (czy naruszył przepisy BHP w tym zakresie).

W związku z tym Sąd oddalił wniosek pozwanego o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego z zakresu znajomości i zasad BHP, jako zbędny dla rozstrzygnięcia sprawy (k. 203).

### ***Sąd Rejonowy zważył, co następuje:***

Powództwo wniesione przez K. K. zasługuje w pełni na uwzględnienie.

Na wstępie należy wskazać, że powództwo o sprostowanie świadectwa pracy jest oparte o przepis art. 189 kpc (por. pouczenie zawarte w protokole powypadkowym k. 9). Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 6 stycznia 2010 r. I PK 144/09 (publ. LEX nr 558676): „dopuszczalne jest kierowanie przez pracownika powództwa o ustalenie, że określone zdarzenie miało charakter wypadku przy pracy, jak również domaganie się "sprostowania" protokołu powypadkowego”. W uzasadnieniu tego orzeczenia Sąd Najwyższy tak argumentował: „nie ma także w judykaturze wątpliwości, że tak jak dopuszczalne jest żądanie ustalenia, że zdarzenie miało charakter wypadku przy pracy, tak dopuszczalne jest domaganie się "sprostowania" protokołu powypadkowego (wyrok SN z dnia 27 stycznia 1998 r., sygn. II UKN 471/97). Także i to roszczenie ma za podstawę art. 189 k.p.c. z uwagi na tok szczególnego trybu "prostowania" podobnego do np. prostowania świadectwa pracy”.

Powyższe należy odnieść nie tylko do sprostowania protokołu powypadkowego w zakresie ustalenia czy zdarzenie było wypadkiem przy pracy ale także do tej części tego dokumentu, która wpływa na potencjalne uprawnienia pracownika mimo, że sam wypadek został potwierdzony.

W niniejszej sprawie ustalenie rzeczywistych przyczyn wypadku będzie rzutować na uprawnienia powoda tak w sferze ubezpieczeń społecznych jak i pracowniczych. Rozstrzygnięcie to jest mu potrzebne nie tylko ze względu na toczące się już przed tym sądem postępowanie o zasiłek chorobowy z ubezpieczenia wypadkowego (zawieszono do czasu rozstrzygnięcia sprawy niniejszej - k. 74). Jak wskazał K. K. nie wyklucza wystąpienia przeciwko pozwanemu także z innymi roszczeniami, wynikającymi z wypadku, które mogą powstać w przyszłości. Ustalenie przyczyn wypadku a przede wszystkim kwestii przyczynienia się powoda do jego powstania odpowiada usprawiedliwionemu interesowi powoda, bo doprowadzi do usunięcia niepewności prawnej, wynikającej z kwestionowanych zapisów protokołu. Oznacza to, że powód ma interes prawny w wytoczeniu przedmiotowego powództwa, o jakim mowa w art. 189 kpc.

Przeprowadzone przez Sąd postępowanie dowodowe wykazało, że bezpośrednią przyczyną wypadku z dnia 10 maja 2013 r. było uderzenie wózkami widłowymi kierowanymi przez powoda w palety, na skutek poślizgu spowodowanego śliską nawierzchnią. Nawierzchnia ta była śliska z powodu silnego zawilgocenia, wynikającego z wydzielania się wilgoci z podłoża, po podniesieniu palet. Przyczyną tego było z kolei zbyt wczesne oddanie magazynu do użytkowania, po wykonaniu nowej nawierzchni podłogi.

Nie budzi wątpliwości Sądu, że okoliczności te obciążają pozwanego pracodawcę. Z zeznań kierownika S. S. (k. 109) oraz specjalisty BHP M. S. (k. 137a v.) wynika, że wiedzieli oni o wydzielającej się z podłoża wilgoci. Sąd nie dał wiary ich zeznaniom, że informowali pracowników, aby jeździli po części nie zawilgoconej. Nie potwierdził tego w swoich zeznaniach ani R. S. (1) ani powód. Nie zostały też postawione w magazynie żadne tabliczki z ostrzeżeniem o niebezpieczeństwie. W tej sytuacji przerzucanie na pracowników obowiązku informowania o istniejących zagrożeniach (art. 211 pkt 6 kpc) jest bezpodstawne, bo przełożeni znali sytuację. Racjonalne jest przy tym twierdzenie powoda i świadka R. S. (1), że chociaż widzieli w dniu 10 maja 2013 r. ciemne miejsca po podniesieniu palet z octem, nie wzbudziło to ich szczególnego zaniepokojenia, bo plamy wilgoci były na całym magazynie, po którym się poruszali. Oczywistym jest też, że trudno było kierowcom wózków widłowych będącym w ruchu ocenić, czy zawilgocenie to jest silniejsze niż w innych częściach magazynu. Tym samym nie zasadne są zarzuty pracodawcy, zawarte w protokole powypadkowym, co do lekceważenia zagrożenia i nie zawiadomienia przełożonego o zaistniałym zagrożeniu w postaci śliskiej posadzki.

Pozwany nie wykazał też w toku procesu, aby powód wystawiał kończynę poza obręb wózka widłowego. Powód zaprzeczył temu stanowczo i nie potwierdził tego faktu świadek R. S. (1). Twierdzenia powoda są logiczne, bo trudno sobie wyobrazić, aby jadąc do tyłu wózkiem, wystawiać nogę w tym kierunku, gdyż tylko w tylnej części wózek widłowy ma niezabudowaną przestrzeń. Nadto, wbrew twierdzeniu pozwanego, prawdopodobnym jest wysunięcie się tej nogi w trakcie poślizgu zakręcającego wózka, na skutek działania siły odśrodkowej. Aby to stwierdzić nie jest wymagana szczególna wiedza specjalna, lecz wystarczy minimalna znajomość praw fizyki i doświadczenie życiowe. Sam fakt gumowego podłoża i wyposażenia pracownika w gumowe buty nie zawsze pozwolą uniknąć takiego skutku. Okoliczności tych nie kwestionowała także biegła z zakresu BHP w swojej opinii i zeznaniach.

Odnosząc się do zarzutu pozwanego, zawartego w protokole powypadkowym, że powód wykonał nielogiczny podjazd pod towar, należy zauważyć, że tor jego jazdy mieścił się w liniach, wyznaczających tor pracy wózków. Także palety nabierał prawidłowo, od właściwej strony. Powód nie naruszył tym samym żadnych przepisów ruchu drogowego w tym zakresie. Fakt, że wybrał drogę mniej optymalną, dłuższą czy mniej ekonomiczną, nie zmienia tej oceny. Nadto jak wynika z zeznań świadka R. S. (1) każdy kierowca wózka widłowego sam ocenia, jaki wybrać tor jazdy, aby wykonać zadanie. Twierdzenie to jest logiczne- dopóki operator wózka nie naruszy przepisów ruchu drogowego, nie można mu postawić zarzutu przyczynienia się do wypadku, podobnie jak kierowcy zwykłego samochodu osobowego nie można stawiać zarzutu, że gdyby pojechał inną drogą to może do wypadku by nie doszło. Podkreślić należy, że drugi zarzut pracodawcy, iż w ramach obranej trasy powód wjeżdżał na pas zawilgocony (a miał możliwość uniknięcia tego)

został oceniony w innym kontekście- powód nie przewidywał możliwości poślizgu, bo plamy wilgoci były na całym magazynie.

Wszystko to oznacza, że K. K. w dniu 10 maja 2013 r. nie naruszył żadnych zasad i przepisów BHP, które skutkowałyby przyczynieniem się do powstania wypadku. Z całą pewnością naruszenia takie nie stanowiły przyczyny wyłącznej wypadku, jak to przyjął pozwany w punkcie 5 (trzeci odnośnik) protokołu powypadkowego. Wobec tego należało wykreślić zapisy z tym związane, zgodnie z żądaniem pozwu i sprostować protokół powypadkowy poprzez wpisanie rzeczywistej przyczyny wypadku (punkt 5 pierwszy odnośnik). Sąd nie dokonywał oceny, jakie przepisy zostały naruszone przez pozwanego, w świetle ustalonej przyczyny wypadku (punkt 5 drugi odnośnik), gdyż stanowiłoby to wyjście ponad żądanie pozwu (art. 321§1 kpc).

Rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu Sąd oparł na treści art. 98 §1 i 2 kpc. Na zasądzoną z tego tytułu kwotę 120 zł składa się wynagrodzenie pełnomocnika pozwanego wg stawki określonej w paragrafie 11 ust. 1 pkt 4 w zw. z § 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U z 2002 r. nr 163 poz.1349).

Rozstrzygnięcie w przedmiocie ściągnięcia od pozwanego należnej opłaty od pozwu (5 % w.p.s.) Sąd oparł na treści art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych ( Dz. U. z 2005 r. nr 167 poz. 1398). Wydatkami związanymi z wywołaniem opinii biegłej H. M. Sąd obciążył pozwanego tylko częściowo tj. do kwoty 200 zł, stosując powołaną wyżej podstawę prawną oraz odpowiednio art. 102 kpc. Cały koszt opinii wyniósł 411,67 zł (rachunek k. 168), jednakże, zdaniem Sądu w około 1/2 ustalenia opinii były nieprzydatne dla sprawy i nie mogą skutkować obciążeniem pozwanego. W tej części Sąd przejął nieuiszczone wydatki na rachunek Skarbu Państwa.

Z tych względów i na podstawie powołanych przepisów Sąd orzekł jak w wyroku.